Nr. 40. Rok I.
Lwów, dnia 26 września 1937 r.



MAŁOPOLSKI TYGODNIK ROLNICZY

Organ Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Oddziału we Lwowie

Jeden drugiemu skąpi dziś przysługi,
Nie wielu cnota uczynności zdobi —
Większość zalicza między swe zasługi,
Gdy bliźnim na złość jak najwięcej zrobi.
A. L.

Czego naszej wsi potrzeba

KONKURS MAŁOPOLSKIEGO TYGODNIKA ROLNICZEGO

Kozłówek w Krośnieńskim

II.

Po wojnie wybudowano wspólnymi silami budynek parafialny, służący jednocześnie jako miejsce zebrań organizacji miejscowych.

Reorganizacja Kółka Rolniczego, tuż po wojnie, napotkała na trudności, przeważnie natury osobistej. Za dużo było kandydatów na prezesów, a w dodatku jedni chcieli tworzyć tylko sklep Kółka Rolniczego, co wówczas było niemożliwe, chociażby z tego powodu, że były czasy markowe, a w dodatku we wsi były 2 sklepy chrześcijańskie, a drudzy chcieli Kółko Rolnicze, wychodząc z założenia, że dla podniesienia kultury wsi konieczne jest Kółko Rol., na którym spoczywa praca kulturalno-oświatowa, natomiast sklepy Kółek Roln. powinny być organizacją pochodną Kółka.

Wreszcie Kółko Rolnicze zostało znów założone i wszyscy zgodnie przystąpili do pracy nad podniesieniem wsi we wszystkich dziedzinach.

Wówczas już na terenie wsi zaczęły się rysować różnice polityczne i prądy radykalno-społeczne, najwięcej pod wpływem tygodnika „Przyjaciel Ludu", jednak dc Kółka Rolnicz. zdołano zjednać zwolenników wszystkich ugrupowań politycznych.

Znaleźli się jednak tacy, co członków Kółka Rolniczego nazywali rządowcami, pańskimi sługami, a o uprawie różnych poletek i urządzaniu konkursów bajano, że z powodu tego będą nałożone większe podatki.

Na zebrania i odczyty organizacyjne spoczątku przychodziło bardzo mało słuchaczy, z biegiem czasu następowała jednak radykalna zmiana na lepsze.

Ogromne zasługi położył ówczesny kierow. szkoły Franciszek Szczurek, obecny nauczyciel i kierow. w Łączkach Jagiel., który jednak w roku 1923 odszedł od nas.

Bardzo wielkim utrudnieniem w rozwoju wsi było to, że do roku 1927 wieś administracyjnie należała do powiatu jasielskiego, a O. T. R. w Jaśle zupełnie nie opiekowało się żadnymi organizacjami.

Od roku 1927 do 1930 należeliśmy do powiatu Strzyżów i właściwie od tego czasu rozpoczyna się prawdziwa praca społeczna w powiecie i we wsi, a od roku 1930 należymy do Krosna, gdzie OTR. pracuje doskonale.

Do nowo założonej w r. 1928 spółdzielni mleczarskiej zwerbowano około 60-ciu członków, jednak okres wyborczy dalszą pracę utrudnił. Zdołano założyć filię, której zaraz na początku skradziono wirówkę celem rozbicia, co jednak nie przeszkodziło spółdzielni pracować dalej.

Ta nieustanna, po przez ciernie i przeszkody prowadzona praca, przekonała największych przeciwników pracy społecznej, o pożytku zrzeszania się, czego dowodem jest wspólny zakup wagi do ważenia żywca, kosztem wszystkich organizacji i całego społeczeństwa wsiowego.

Dalszą przeszkodą w rozwoju wsi jest brak dogodnej komunikacji, zwłaszcza brak mostu na rzece Wisłoku, co utrudnia bardzo przejazd czy przechód i odcina wieś od świata.

Od roku 1927 brak też nauczyciela-społecznika, gdyż obecnego nauczyciela ukraińca nie może obchodzić rozwój wsi polskiej.

Brak też większej liczby bezinteresownych pracowników społecznych. Ludzi do pracy nie ma, a jak już zostanie wybrany Zarząd jakiejkolwiek organizacji, to ten Zarząd, a najczęściej sam przewodniczący już wszystko osobiście ma zrobić. Rozbicie polityczne wsi także mocno pracę utrudnia.

Koło Młodzieży i Koło Gospodyń W. spotkało się nawet z tru-

dnościami ze strony duchowieństwa, co jednak szybko minęło.

Mieszkańcy wsi, jak widać z powyższego opisu zrobili wiele, jednak jeszcze więcej mają do zrobienia w każdej dziedzinie.

Przede wszystkim trzeba zacząć od budowy szkoły, która jest początkiem wszystkiego na przyszłość i do tego w pierwszym rzędzie muszą mieszkańcy wsi własnymi siłami przystąpić.

Konieczność wymaga budowy dwuklasowej, ponieważ ilość dzieci w wieku szkolnym dochodzi do 100, a z tego powodu, że nie ma w obecnej szkole pomieszczenia, przyjmuje się dzieci do szkoły o jeden rok starsze, a zwalnia się już po piątym roku nauki.

Następnie musza wszyscy mieszkańcy zrozumieć, że każdy rolnik do swojej zawodowej organizacji winien należeć. Należy zwrócić uwagę na zaniedbaną u nas hodowlę bydła, postarać się o dobór odpowiednich krów, oraz rasowego buhaja, pochodzącego z dobrej obory.

Równocześnie winni mieszkańcy przystąpić do budowy glino-bitnych gnojowni i zbiorników na gnojówkę, aby ten najcenniejszy pokarm ziemi nie uchodził do potoczka, przy czym zaznaczam, że u wielu gospodarzy sprawa ta jest już uregulowana.

Dalej, z biegiem poprawy stosunków gospodarczych, wszystkie grunta nie zdrenowane (znaczna część już zdrenowana) muszą stworzyć spółkę drenarską i wspólnym kosztem pola zdrenować, co niezawodnie wpłynie na polepszenie gospodarki i dobrobytu mieszkańców.

Każdy mieszkaniec musi założyć sad owocowy, większy czy mniejszy, zależnie od odpowiedniego terenu z odmianami doborowymi. Również musimy dążyć do zakładania pasiek, bodaj po kilka pni, przy każdym domu.

Poza tym muszą mieszkańcy unikać sporów procesowych pomiędzy sobą, często bardzo kosztownych, a wszelkie spory sąsiedzkie załatwiać w gmin. Urzędzie Rozjem., lub na sądach polubownych, z pomiędzy siebie wybranych. Następnie, co jednak jest uzależnione od całego społeczeństwa, musi wreszcie wieś wyzwolić się od całego łańcucha pośredników, co może nastąpić po uprzednim zorganizowaniu szeregu spółdzielni rolniczych, któreby objęły handel wszystkimi artykułami rolnymi i przemysłowymi, tak przez wieś wytwarzanymi jak i spożywanymi. Wieś musi wydać ze siebie uczciwe, fachowe, majątkowo odpowiedzialne jednostki do kierowania tymi spółdzielniami, bowiem oddanie kierownictwa w ręce sprowadzanego, albo narzuconego kierownika, powoduje bardzo często skutki wszystkim znane, co zabija w danej okolicy na kilkanaście lat nawet myśl o spółdzielczości.

Dalej, we własnym zakresie, muszą mieszkańcy drogi gminne i gromadzkie doprowadzić do jaknajlepszego stanu, aby każdej chwili i wszędzie można było wyjechać, bądź z inwentarzem, bądź z produktami rolnymi, przez co zaoszczędzi się wiele czasu, oraz wozy i siły pociągowe.

Stale musi wieś dążyć do zmniejszenia ilości koni, a powiększać ilość krów dojnych i jałownika, przy czym konie należy hodować tylko wartościowe, a przede wszystkim większe gospodarstwa mogą hodować zarejestrowane klacze rozpłodowe, zapisane w Związku hodowców koni.

Przy tym wszystkim musi wieś stale i konsekwentnie pogłębiać swoje wiadomości fachowo-rolnicze, przez czytanie pism rolniczych, przez zebrania i pogadanki,

---

Z KILKU STRON OJCZYZNY

Wrażenia z wycieczki po kraju

Piękna nasza Polska cała,
Piękna, żyzna i nie mała.

Tak twierdził nasz wielki poeta Wincenty Pol, który zostawił nam w spadku przepiękny poemat opisowy p. t. „Pieśń o ziemi naszej". poznać Polskę, to obowiązek każdego Polaka, bo przez należyte poznanie własnej Ojczyzny, wzrasta poczucie dumy narodowej, mocy i siły, a nadewszystko miłość dla swego kraju.

Wycieczki krajoznawcze, to najmilsza rozrywka dla starszych, a najlepsza lekcja geografii i historii dla młodzieży. Niestety, pod względem rozwoju turystyki krajowej i organizacji wycieczek, stoimy bardzo daleko za innymi narodami. Lubimy nieraz ganić swoje strony i rzeczy, nie staramy się o ich poznanie, ale za to z pasją chwalimy wszystko co obce. Tymczasem popełniamy dużo błędów, bo nie wiemy o tym, że mamy u siebie wiele cennych rzeczy, wiele pięknych zabytków, które zapomniane, czekają na swego odkrywcę.

Bardzo często, niestety, nasze władze kolejowe, nie idą wycieczkom, zwłaszcza rolniczym na rękę w spełnieniu ich programu. Często wycieczkę rolniczą z trudem zorganizowaną, traktuje się jakoby podróż kilku komiwojażerów od handlu śledziami, którym nie należy i nie warto robić ustępstwa, bo to ich własny interes.

Żalem przejmuje się serce każdego rolnika-polaka na widok stojących na stacjach wagonów, lub próżno w dal jadących, zamiast by te wagony oddane były wycieczce rolniczej-ludowej, za małą opłatą, by własną Ojczyznę objechać mogła. Sakramentalna naszych władz kolejowych 33%-owa zniżka dla małych grup, choćby ta grupa stanowiła zespół najbardziej poparcia godny, jest tak ściśle przestrzegana, że choćby podanie organizacji rolniczej o wydatniejszą pomoc zaopatrzone było we wszystkie pieczęcie wszystkich organizacji rolniczych, i poparte pismem najwpływowszych osób, to nic nie znaczy, tak jakby nic nie znaczyło gdyby ktoś chciał szydłem rozbić skałę. Ową 33%-ową zniżkę stosuje się bez pardonu zawsze i wszędzie.

A jestem przekonany, że gdyby co roku każdy rolnik miał możność taniej podróży po kraju, to kolej mimo wszystkiego miałaby dochód, zaś ludność wsi przez takie podróże więcejby się zespoliła z sobą, więcejby swój kraj pokochała, a co więcej — byłby to świetny środek na uspołecznienie i złagodzenie waśni partyjnych i społecznych. W podróży ludzie wzajemnie się poznają i nabierają ufności do siebie. Ludzie przeci-

oraz stosowanie wiadomości teoretycznych w praktyce.

Wreszcie pod względem politycznym dążyć wieś powinna do usunięcia jakichkolwiek walk klasowych czy stanowych, które nie prowadzą wsi do polepszenia bytu, a celem osiągnięcia swoich należnych praw i polepszenia sytuacji gospodarczej rolnictwa, wieś dążyć winna do skupienia się w jedno wielkie stronnictwo polityczne, któreby wychowywało społeczeństwo narodowo i państwowo, skupiając w sobie wszystkich obywateli dobrej woli, bez względu na stan czy zawód, a w tym stronnictwie organizacje rolnicze, niechby miały należne miejsce i godnie broniły rolnictwa w ogólności, a drobnego rolnika jako biednego, a tym samym i słabego w szczególności, wszystko zgodnie z interesem Państwa.

Władysław Oparowski.

(C. d. n.)

Co się dzieje w Polsce

Jakie projekty ustaw będą zgłoszone do Sejmu. Na jesienną sesję budżetową Sejmu przygotowany został cały szereg nowych projektów ustaw, wśród nich ustawy uposażeniowej dla urzędników państwowych, o ustroju samorządów zawodowych (izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych), w sprawie reformy zawodu adwokackiego, o izbach aptekarskich i o izbach lekarzy-dentystów. Czy na Sejm zgłoszony będzie również projekt ustawy prasowej, na razie nie wiadomo. Ma być także zgłoszony projekt ustawy o samorządzie rzemieślniczym, który przewiduje, iż Związek Izb Rzemieślniczych byłby przekształcony w Naczelną Izbę Rzemieślniczą. W skład tej instytucji, poza przedstawicielami poszczególnych izb, weszłoby także 7 działaczy, najbardziej zasłużonych dla rzemiosła, a powołanych przez ministra przemysłu i handlu.

Echa krwawych zajść w Racławicach. Ubiegłego roku w kwietniu, zapowiedziany był do Racławic zjazd członków Stronnictwa Ludowego, a że równocześnie komuniści polscy rozwinęli wśród robotników i włościan silną agitację za udziałem w zjeździe, chcąc pod pozorem uczczenia zwycięstwa Kościuszki wywołać szereg wystąpień i manifestacji politycznych, władze z obawy niepożądanych wybryków odmówiły pozwolenia na zjazd. Mimo jednak zakazu, rozagitowane grupy uczestników zebrały się w Racławicach w pokaźnej liczbie i gdy posterunkowi chcieli je posprószyć, zaczęli policję obrzucać kamieniami, bić kołami, kijami i laskami, a nawet strzelać do niej z rewolwerów. Przeciwko przywódcom tych krwawych rozruchów, w liczbie około 60 osób, toczy się obecnie proces w Kielcach, budząc zrozumiałe zainteresowanie wśród ludności wsi, z których oskarżeni pochodzą.

Rozruchy antyżydowskie. W Warszawie doszło do zajść antyżydowskich, wywołanych przez agitatorów. Wybryki na szczęście nie przybrały groźnych rozmiarów i skończyły się na usuwaniu klientów polskich ze sklepów żydowskich. Władze bezpieczeństwa na czas wydały zarządzenia ochronne i wzmocniły nadzór policyjny. Również i w Bielsku doszło do awantur ulicznych, których przyczyną było zastrzelenie robotnika podczas sprzeczki przez restauratora żyda. Restaurator twierdził, że zabił robotnika w obronie własnej, mimo to wy-

wnych sobie ugrupowań, nabierają chęci wzajemnego poznania i cech braterskości. Podróże dodają do wychowania ogólnego wyższą kulturę i towarzyską ogładę.

Dlatego też ciągle domagam się daleko idących ulg dla wycieczek rolniczych, a nawet choćby raz w roku darmowych przejazdów w pewne oznaczone miejsca dla ludności wsi, w celu poznania własnych stolic, portu i słynnych miejscowości odpustowych czy historycznych.

To wszystko mając na uwadze, Prezydium M. T. R. we Lwowie, przy poparciu p. prezesa Lw. Izby Rolniczej dr. Papary, mimo różnych trudności, zorganizowało kilkudniową wycieczkę przedstawicieli swoich organizacji powiatowych. Mimo, że teren działalności naszego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego obejmuje obszar trzech województw, to jednak skład naszej wycieczki był szczupły, gdyż liczył 17 osób. Tutaj nadmienić muszę, że wycieczka złożona z mniejszej ilości osób zawsze się uda, ma możność poznania wszystkiego w najdrobniejszych szczegółach, jest łatwą do zaprowiantowania, noclegowania, użytkowania środków lokomocji i t. d. Uważam za lepszą cyfrę dla każdej wycieczki do 50 osób — jak wycieczki tłumne, obejmujące tysiące osób.

Głównym celem naszej wycieczki był udział w Walnym Zebraniu Wielkopolskiego Ttwa Kółek Rolniczych w Poznaniu, zapoznanie się z organizacją tamtejszych towarzystw rolniczych i społecznych, zwiedzenie zabytków historycznych, zbadanie sposobu gospodarki społecznej na tamtejszym terenie, wreszcie zwiedzenie wystawy „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie. W niedługi czas potem miałem sposobność zwiedzić Kraków, Sosnowiec, część Górnego Śląska a wreszcie nasze urodzajne Podole ze stolicą Tarnopolem i nowobudującą się cukrownią naszego rolnictwa „Podole" w Berezowicy Wielkiej. Jak już wspomniałem, skład naszej wycieczki był szczupły, ale zato doborowy — byli to bowiem ludzie stojący na czele swoich organizacji społecznych, którzy interesowali się wszystkim co mogło każdego społecznika zainteresować. Jeszcze jedna uwaga co do składu wycieczek. Należy zawsze dobierać ludzi o możliwie równym wieku, jak młodzież to młodzież, jak starsi to starsi, a nigdy nie mieszać młokosów, którym figle w głowie z poważnymi ludźmi. Każdy wiek ma swoje zainteresowania i upodobania — to należy mieć na uwadze.

Takie są moje ogólne uwagi co do wycieczek, które zamiast wstępu, uważałem za stosowne nakreślić. Opis samej wycieczki będzie raczej gawędą z Czytelnikami, którzy mają ochotę mnie spokojnie i cierpliwie posłuchać.

Józef Kapuściński.

(c. d. n.)

padek ten dał powód do zajść. Grupy przechodzące ulicami wybijały szyby w sklepach żydowskich i w domach prywatnych.

Dzień konia. W niedzielę 19 września odbył się we Lwowie po raz trzeci tz. „Dzień Konia“, którego zadaniem jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na pożyteczność konia dla gospodarstwa i obrony Państwa. Uroczystość rozpoczęła się na placu Targów Wschodnich, skąd wyruszył pochód do miasta. W pochodzie wzięły udział oddziały konnej policji, furgony wojskowe, wozy gospodarskie z wsi podlwowskich ze swą banderią w strojach ludowych, ciężarowe wozy miejskie, oraz prywatne powozy, dorożki i wozy ratunkowe. Po defiladzie pochód powrócił na plac Targów gdzie odbyło się premiowanie koni i pojazdów, oraz rozdanie nagród.

Walka z bandytą w Krakowie. Do urzędu śledczego w Krakowie prowadzili dwaj posterunkowi przytrzymanego osobnika, który wydawał się im podejrzany. W pobliżu urzędu, osobnik podający się za handlarza bydła, Ryszarda Brennera, wyjął błyskawicznie rewolwer, zabił jednego posterunkowego, a drugiego ciężko poranił i zaczął uciekać w kierunku za miasto. W pościgu za bandytą, który się gęsto ostrzeliwał, został również raniony posterunwy ścigający go na motocyklu, a w dalszym pościgu doszło do wymiany licznych strzałów między policją a bandytą, w rezultacie czego bandyta został zabity.

BABIE LATO

Przyszło sobie babie lato,
Omotało trawę, zioła,
Ode wsi aż do kościoła,
Od kościoła poza rzeką,
Poszło polem, hen, daleko,
Okręciło białą nicią wszystko
dookoła...

Przyszło sobie babie lato,
Przyszło w jesień już ostatnie,
Chce omotać serca bratnie,
Więc od chaty, aż do chaty
Płynie niby duch skrzydlaty,
By zamienić gorzką dolę, w dni
dobre, dostatnie...



Babka myśli — włosy siwe,
A parobczak — dni szczyśliwe,
Młódka marzy — tak się ściele
Jakby welon na wesele!
Młoda matka — to giezłeczko
Dla mego syneczka,
Dla syneczka, co świat ujrzy
już za dnie niewiele...

Mota przędzę, mota nici,
W dal się snują srebrne wici:
„Połączcie się, dalsi, bliscy,
Zbądźcie jadu nienawiści,
Bo nam jeden ten chleb czar-
ny —
Bo nam jeden dół cmentarny —
Bo nam jeno zgodną pracą
wszystko się tu ziści!“

JADWIGA GIZOWSKA.

... i w świecie

Śmierć byłego prezydenta Czechosłowacji. Zmarł były prezydent republiki czechosłowackiej Tomasz Masaryk, syn Słowaka, ubogiego woźnicy wiejskiego na Morawach. Zmarły, po ukończeniu studiów uniwersyteckich i złożeniu doktoratu był profesorem na uniwersytecie w Pradze, a prócz tego poświęcał się działalności politycznej i w ciągu lat 30 stał się przywódcą politycznym swego narodu. Był wybierany kilkakrotnie posłem do parlamentu wiedeńskiego, gdzie stale walczył o wolność Czech. Gdy wybuchła wojna, wyjechał za granicę, przebywając kolejno we Francji, Anglii, Rosji i w Ameryce i wszędzie prowadził akcję propagandową na rzecz niepodległego państwa czechosłowackiego. Po upadku Austrii powrócił do Czech i został wybrany prezydentem, którą to godność piastował bez przerwy do roku 1935, po czym ustąpił sam z powodu złego stanu zdrowia i późnego wieku. Prezydent Masaryk był człowiekiem prawym, mądrym i głęboko uczonym. Pozostawił bogatą spuściznę naukową i polityczną.

W Hiszpanii lotnicy są czynni. W ostatnich walkach w Hiszpanii posługują się obie strony w przeważnej mierze samolotami, z których bombardują upatrzone pozycje, przy czym przewagę mają narodowcy, którzy zajmują coraz częściej miejscowości, będące poprzednio w rękach wojsk rządowych. Atak lotniczy na portową

placówkę „Portbu“ dokonany był przez powstańców z nieprzewidzianym skutkiem. Oto jedna bomba trafiła w cysternę z benzyną, wskutek czego nastąpił wybuch, który zniszczył kilkanaście wagonów wraz z ładunkiem, a wiele domów spłonęło doszczętnie. Dalsza akcja na tym odcinku trwa.

Problem palestyński na sesji Ligi Narodów. Sprawą palestyńską zajmuje się obecnie rada Ligi Narodów i jak słychać przewiduje się nowy plan podziału Palestyny, który ma być definitywnie załatwiony na obecnym zgromadzeniu Ligi Narodów. Komitet trzech, w którego skład wchodzą minister rumuński Antonescu, minister szwedzki Sandler i minister łotewski Munters, ma opracować szczegóły tego podziału, a prace tego komitetu mają być rozpatrywane na styczniowym posiedzeniu rady Ligi.

Przy wyborach do Rady Ligi Narodów, Turcja i Hiszpania, które dotychczas do Rady należały, nie uzyskały większości. Zamiast nich wejdą do Rady Iran (Persja) i Peru (Poł. Ameryka).

Stany Ziednoczone chcą być neutralne. W sprawie sporu chińsko-japońskiego i przewozu broni do Chin i Japonii prezydent Roosevelt powziął decyzję, zabraniającą statkom rządowym amerykańskim przewozu sprzętu wojennego na Daleki Wschód. Wystosowane zostało również ostrzeżenie do prywatnych linii okrętowych, by także zastosowały się do decyzji prezydenta. Wobec tego zakazu, transport załadowanych już samolotów bombardujących, przeznaczonych dla Chin, został wyładowany ze statku rządowego, a przedstawiciele rządu chińskiego muszą starać się przewieźć ten transport pod inną banderą. Zakaz ten wywołał żywe niezadowolenie w Chinach, a koła polityczne chińskie twierdzą, że decyzja prezydenta wyraźnie faworyzuje Japonię, co jednak nie jest miarodajne, gdyż prezydentowi rozchodzi się przede wszystkim o neutralność.

Tajemnicze bomby w Paryżu. Jeszcze w dniu 11 bm. dokonano zamachu bombowego w Paryżu w gmachach Związku przemysłowców francuskich i dotąd stanowi to przedmiot wielkiego zainteresowania opinii publicznej, gdyż dotychczas nie wiadomo, kto i z jakich powodów zamachu tego dokonał. Niektóre głosy twierdzą, że zamach był robotą Sowietów, inne znów posądzają Włochy i Niemcy. W każdym jednak razie wykonawcy zamachu są wrogami Francji i rząd francuski wyznaczył nagrodę w kwocie 100 tysięcy franków za wykrycie sprawców.

Największy gmach Wiednia spalił się. We Wiedniu przy końcu ubiegłego stulecia wybudowany został olbrzymi budynek okrągły zwany Rotundą. na czas odbywającej się wtedy we Wiedniu wystawy światowej. Budowla ta uległa w tych dniach pożarowi, który ogarnął tak szybko cały gmach, że wszelki ratunek straży ogniowej okazał się daremny. Olbrzymia kopuła runęła grzebiąc pod sobą mury budynku, uratowano jednak sąsiadujące z nią zabudowania. Budowa rotundy kosztowała swego czasu 4 miliony koron austriackich.

Niebezpieczeństwo masowych widowisk. W Niemczech podczas defilady wojsk zawaliła się trybuna, na której znajdowało się 7 tysięcy osób. Według, otrzymanych dotychczas wiadomości, kilkanaście osób jest rannych.

Z polnictwa

Uwagi o przydatności mączki fosforowej jako nawozu fosforowego

Ponieważ w kraju mamy dość obfite złoża fosforytów, powstała myśl wykorzystania ich jako nawozu fosforowego. W tym celu podjęto liczne badania naukowe i przeprowadzono szereg doświadczeń polowych. W wyniku tych prac ustalono następujące warunki, w których mielone fosforyty, czyli tak zw. mączka fosforytowa wykazała dodatnie działanie:

1) Skuteczność działania mączki fosforytowej jako nawozu fosforowego zależy od stopnia twardości samego fosforytu. Mączka z fosforytów tak zw. twardych nie wykazuje prawie żadnego dodatniego działania na plon roślin, czyli jako nawóz fosforowy nie posiada żadnej wartości. Natomiast mączka z fosforytów miękkich. zastosowana w odpowiednich warunkach. daje u niektórych roślin uprawnych pewne zwyżki.

2) Dużą rolę w działaniu mączki fosforytowej odgrywa tak zw. „miałkość", czyli stopień zmielenia fosforytów. Zmielenie musi być bardzo dokładne i bardzo drobne. Najmniej 80% mączki fosforytowej powinno przechodzić przez tak zw. sito cementowe (ma ono na 1 cm² 4900 oczek). Mączki fosforytowe mniej dokładniej zmielone. czyli grubsze, działają bardzo słabo. a często nawet nie wykazują żadnego działania nawozowego.

3) Skuteczność działania mączki fosforytowej zależy poza tym także od stopnia zakwaszenia gleby. Dodatnie działanie mączki fosforytowej stwierdzono przede wszystkim na glebach wykazujących dość znaczny stopień zakwaszenia, czyli na glebach z natury swej wadliwych. które należałoby doprowadzić wpierw do normalnego stanu przez uregulowanie stosunków wodnych i zwapniowanie. Jednakże to dodatnie działanie mączki fosforytowej na glebach kwaśnych zostaje dość znacznie obniżone pod wpływem wapnowania.

4) Nie wszystkie rośliny wykorzystują w równym stopniu kwas fosforowy z mączek fosforytowych. Tak np. bardzo słabo, albo wcale nie reagują na nawożenie mączką fosforytową: jęczmień, pszenica, buraki, ziemniaki itp. Trochę lepiej wykorzystują kwas fosforowy mączek fosforytowych owies, żyto i niektóre rośliny motylkowe, jak np. łubin.

Biorąc pod uwagę, że:

a) praktycznie trudno, a nawet niemożliwym jest stwierdzić, czy dana mączka fosforytowa pochodzi ze zmielenia fosforytu „twardego" czy „miękkiego",

b) że z procentowej zawartości ogólnego kwasu fosforowego nigdy nie możemy wywnioskować o istotnej zawartości przyswajalnego przez rośliny kwasu fosforowego odnośnej mączki fosforytowej,

c) że stopień zmielenia fosforytów może być b. różny,

d) że działanie mączki fosforytowej ogranicza się tylko do pewnego typu gleb kwaśnych lub skłonnych do szybkiego zakwaszania się i niektórych roślin uprawnych,

nie można mączki fosforytowej polecać ogółowi naszych rolników do stosowania we wszystkich warunkach glebowych i pod wszystkie rośliny.

Korzystne zastosowanie mączki fosforytowej sprowadza się więc tylko do specjalnych, zresztą bardzo nielicznych warunków glebowych i niektórych tylko roślin uprawnych.

Utrzymywanie kopyt konia w czystości

Konia używamy do pracy na roli, do przewożenia ciężarów, lub do jazdy — w zaprzęgu lub pod siodło. We wszystkich wypadkach od konia wymagamy dużej pracy, zwłaszcza jego nóg. W dawnych czasach, przed wynalezieniem kolei, koń był jedynym środkiem szybszej komunikacji. Dobry koń powinien mieć więc zdrowe silne nogi. Przy nabywaniu konia przy jego ocenie zwraca się przede wszystkim uwagę na jego nogi, na siłę ich mięśni, ustawienie, na wady. Koń „bez nóg" nie przedstawia żadnej wartości poza skórą i mięsem.

Bardzo poważną częścią nogi konia jest kopyto. ponieważ na nim wspiera się ciężar całego ciała. Przy pracy lub w biegu kopyto musi przezwyciężać bardzo duże opory. Oczywiście kopyto mocne, twarde wytrzymuje największą pracę, kopyto słabe, zbyt miękkie lub kruche łatwo się psuje i deformuje. wymaga ciągłego kucia, a przy dużej kruchości i łamliwości kopyta koń staje się prawie niezdatny do użytku. Na kopyta więc trzeba zwracać baczną uwagę, dbać o nie, pamiętając, że kopyto rośnie, jak paznokieć na palcach człowieka. Ma to swoje dodatnie, ale i ujemne strony i dbałość o kopyto polega na tym właśnie, aby kopyto było stale utrzymane w porządku.

Kopyto rośnie. W stanie dzikim koń ściera je o kamienie, o żwir itp. o tyle właśnie, o ile narośnie. Wydłużanie sie kopyta więc, regulowane jest przez ścieranie. W gospodarstwie koń stoi na miękkim posłaniu, o często bywa też okuty, co w miastach jest regułą. Ponieważ róg kopyta nie może się wobec tego ścierać w sposób naturalny, trzeba przynajmniej raz na miesiąc ściąć kopyto raszplą, oraz wyrównać strzałkę. Nieścinane kopyto konia, stojącego w stajni, zbytnio wydłuża się i deformuje, co może pociągnąć trwałą wadę kopyta i nogi, i uczynić konia niezdatnym do pracy, a więc pozbawić go wszelkiej wartości. Człowiek zatem naśladuje tutaj naturę.

Naśladować jednak trzeba rozsądnie, co nie zawsze niestety ma miejsce. Zwłaszcza dosyć niefortunnie naśladuje się naturę, gdy chodzi o utrzymanie kopyt w czystości i w porządku. Zwykle kopyta smarowane są rozmaitymi maściami, smarowidłami, tłuszczami itp. Smarowidła te częstokroć zawierają szkodliwe, gryzące części składowe, które bardzo ujemnie wpływają na róg kopyta, wygryzają jego szkliwo, a wszystkie zatykają otwory rogu, skutkiem czego nie może oddychać swobodnie. Jak już mówiliśmy, róg kopyta rośnie, potrzebuje więc dostępu powietrza. Ponadto do smarowideł tych przylepia się brud, kurz i piasek, w rezultacie — zamiast w czystości — kopyto jest utrzymywane bardzo nieporządnie.

W stanie dzikim jedyną „toaletą" i kosmetykiem konia jest woda lub rosa. Nikt mu na swobodzie kopyt niczym nie smaruje. Pomimo to konie. np. arabskie słyną z niesłychanie mocnych i dobrych kopyt. A więc nie należy kopyt zupełnie smarować, wystarczy, jeżeli przynajmniej raz na tydzień, gospodarz szczotką ryżową wymyje dokładnie czystą wodą kopyto i podeszwę. zwracając zwłaszcza uwagę na strzałkę, gdyż gromadzący się kurz i brud może wywołać jej gnicie. Jeżeli dodamy, ażeby koń stał zawsze na suchej i czystej ściółce, to w zupełności to wystarczy. Dla rolnika będzie to najtaniej, a dla konia i jego kopyt najzdrowiej, a o to przede wszystkim chodzi.

Przed kuciem, róg kopyta należy zmiękczyć, okładając gliną rozrobioną z wodą (tylko nie z krowieńcem, co się często zdarza). Przy kuciu podkowa powinna być dopasowana do kopyta, a nie odwrotnie, a zwłaszcza nie wolno pozwalać kowalowi na przykładanie do kopyta podkowy na gorąco, gdyż wysusza to kopyto i prowadzi do kruchości rogu.

Przyrządzanie kiszonek

W dzisiejszych czasach każdy rolnik, każdy hodowca małych zwierząt powinien starać się wyzyskać systematycznie sposobność by zapewnić swemu inwentarzowi na zimę zdrową paszę, bogatą w niezbędne białko.

Najlepiej do tego celu nadają się wszelakie kiszonki, które można sporządzać z wszelkich traw, koniczyn, mieszanek, ziemniaków, kukurydzy, słonecznika, lucerny itd. Nikt nie powinien się wyrzekać korzyści, które dają kiszonki, a każdy posiadacz choćby małego kawałka ziemi ma odpadki ogrodowizny, nać ziemniaczaną, marchwianą itd. Prócz tego niektóre chwasty rosnące przy drogach, pokrzywy, gorczyce i inne, których na siano zużytkować nie można, nadają się jednak do przyrządzenia z nich kiszonek.

Udanie się kiszonki nie zależy bowiem tyle od materiału, który na ten cel zużywamy, ani od zbiorników, które mogą być zrobione z metalu, kamienia, drewna (dla hodowców małych zwierząt mogą to być nawet wiaderka z marmelad) ile od tego, aby masa była dobrze ubita w zbiorniku nie wywrotnym i bardzo szczelnym. Jeśli chcemy sporządzić większą ilość kiszonki w małym gospodarstwie to nadają się do tego celu doskonale kręgi betonowe takie, jakich się używa do kanalizacji. (Rysunek w pop. zeszycie Tygodnika na str. 331). Można je ustawić do trzech rur jedną na drugiej. Urządzenie takiego zbiornika przeprowadza się, jak podaje jedno z pism niemieckich, w następujący sposób: Po wybraniu ziemi, trzeba ułożyć spód z betonu na 8 cm wysoki (mieszanina piasku, żwiru, cementu w stosunku jak 1:2:4), wtłaczając w miękki jeszcze beton rurę betonową dolną krawędzią. Po stwardnięciu podstawy kręgu trzeba jeszcze wewnątrz dobrze wygładzić zaprawą cementową, przynajmniej na 2 cm grubości. Następnie kłaść jedną na drugą dalsze rury, uszczelniając krawędzie rur czystą zaprawą cementową. Ostatnia rura betonowa powinna wystawać około 30 cm nad powierzchnią ziemi. Taki zbiornik cementowy mający w świetle 100 cm i 150 cm wysokości może zawierać 1.180 m³ (metrów kubicznych) = 850 kg kiszonki. Ta ilość wystarczy na 6-o miesięczne wyżywienie od listopada do kwietnia dla 30 kur = 130 kg, 10 królików = 430 kg, 1 kozy = 240 kg. Każdy zbiornik z jakiego byłby materiału należy od wewnątrz pociągnąć smołą, lub innym kwaso-odpornym materiałem i pozostawić do zupełnego wyschnięcia. Potem wskazane jest napełnić zbiornik za jednym razem całkowicie i ustawić go tak, aby był zabezpieczony od deszczu i mrozu. Przed mrozem ochraniamy, wkopując taki zbiornik mniej



Udanie się kiszonki polega na ubijaniu jej bardzo dokładnie w naczyniu.



Gdy kiszonka już sfermentowana osiędzie się w zbiorniku, dosypujemy jeszcze siekanej zieleniny i ubijamy dokładnie.

więcej do połowy w ziemię, przed deszczem czy śniegiem, dając mu nakrycie ze skośnych desek, obitych papą tak, aby je łatwo w czasie nabierania kiszonki zdjąć a następnie nakryć można.

Każda roślina na kiszonkę przeznaczona musi odpowiadać trzem głównym warunkom: Musi być świeża, czysta i na sieczkę pocięta. Rośliny przewiędłe lub pocięte i zostawione czas jakiś na kupie łatwo się następnie zagrzewają i cała praca mogłaby pójść na nic. Im drobniej roślina posiekana, i im szczelniej mogą jej drobne kawałeczki być ułożone, tym lepiej się zwykle kiszonka udaje. Drobno, na sieczkę posiekana roślina, wydaje przy ubijaniu sok, który sprzyja rozwojowi bakterii potrzebnych do udania się kiszonki. Ponieważ całość musi tworzyć jedną zbitą masę bez dostępu powietrza, po każdorazowym nałożeniu warstwy musi być zielenina, bardzo dobrze i silnie ubita, szczególnie po brzegach. Sam środek napełnić trochę wyżej, albowiem tutaj najsilniej opada. Praktyka wykazała, że kiszonka w ten sposób przyrządzona nie potrzebuje już różnych reklamowanych dodatków i bardzo dobrze sama się zakwasza.

Równie ważnym szczegółem, jak szczelne ściany, jest równie szczelne przykrycie nie dopuszczające powietrza.

Jeśli nie mamy dobrze dopasowanej fabrycznej pokrywy, nakrywamy kiszonkę odpowiednio przykrojonym worem i dobrze dopasowaną pokrywą drewnianą, przyciskając całość ciężkim kamieniem. Jeśli się pokaże, że masa nie była dość dokładnie ubita i co za tym idzie pokrywa się zapadła, należy ją zdjąć, a zbiornik dopełnić. Zamiast drewnianej pokrywy można także wierzch kiszonki nakryć warstwą gliny na 15—20 cm wysoką.

Zwykle do 4—6 tygodni proces fermentacyjny bywa zakończony i można już kiszonkę skarmiać. Wygląd masy i jej zapach będą tu świadczyły o jej udaniu. Jeśli kiszonka ma zapach podobny do kiszonych ogórków lub kapusty możemy być pewni że się udała.

Przy codziennym nadbieraniu trzeba uważać, aby zawsze powierzchnia pozostała równa i gładka i aby worek i nakrywa gładko przylegały.

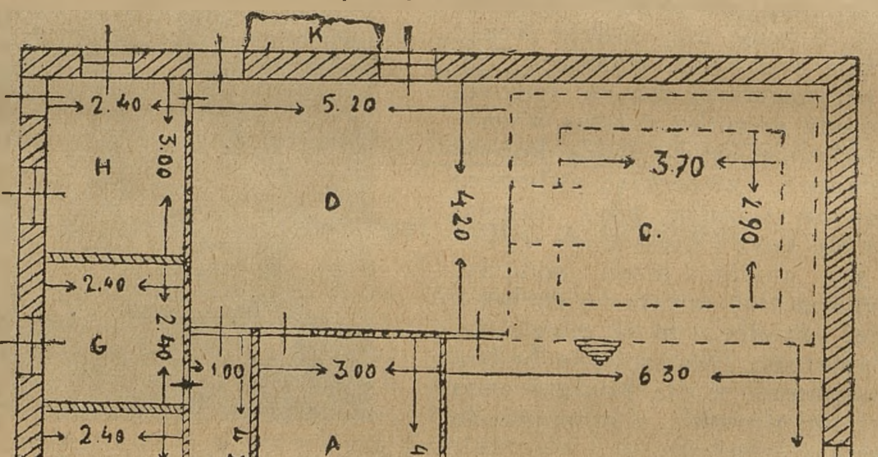
Karmienie trzeba rozpoczynać od małych dawek, aby się zwierzęta powoli do tej karmy przyzwyczajały. Po kilku dniach dawkę zwiększać można. I tak np. dziennie można doliczyć na krowę 5—10 kg, jedną kurę 20—25 g, na jedną gęś 120—150 g, na jedną owcę 1.200 g, na kaczkę 50—60 g, na królika 250 g, na kozę 1.500 g. Kiszonki z ziemniaków są szczególnie godne polecenia, albowiem zapobiegają wielu stratom rolnika przez np. kiełkowanie ziemniaków, gnicie, zmarznięcie, oszczędzamy przy tym na paliwie codziennym przy parowaniu w parnikach. Karmienie dobrze przyrządzoną kiszonką może trwać cały rok. Przy wielkim urodzaju ziemniaków całą nadwyżkę możemy na ten cel użyć, a będziemy mieć zapewnioną paszę wtedy gdy nam jej najwięcej brak. Przyrządzanie kiszonki z ziemniaków jest bardzo proste, ziemniaki składa się do zbiorników już uparowane. Naturalnie muszą być także wprzód bardzo dokładnie wymyte, na miękko uparowane, aby się dobrze ubijać dały na masę. Składa się do zbiornika gorące i szczelnie nakrywa.

J. G.

Zakładajmy piekarnie

Rzut oka na wysiłki i wyniki ostatnich czasów wskazuje, że wieś zaczyna rozumieć potrzebę organizacji. Organizuje Kółka Rolnicze, zakłada sklepy kółkowe u siebie i sklepy w powiatowych ośrodkach jako hurtownie, podejmuje akcję zbytu swoich produktów jak zboża, jaj, nabiału, żywca i t. d.

Mimo to wiele jest jeszcze na wsi i dla wsi do zrobienia, wiele zagadnień nierozwiązanych. Jednym z takich ważnych zagadnień to piekarstwo, które pozostaje w naszych warunkach do tej pory prawie w pierwotnej formie. W tym kierunku nie zrobiono prawie nic, a jeśli zrobiono to stosunkowo bardzo mało — a przecież potrzeba zakładania wspólnych piekarń jest pierwszorzędnego znaczenia i piekarstwo spółdzielcze posiada u nas widoki dobrego rozwoju. Wszyscy bowiem wiemy w jakich warunkach odbywa się



Plan piekarni: rozmiar wewnątrz 13 × 8,5 × 3 metry.
1. A. Sklep 3 × 4,20 m; 2. B. Pracownia 6,30 × 4,20 m; 3. C. Piec 3,70 × 2,90 m; 4. D. Piecownia 5,20 × 4,20 m; 5. E. Korytarz 1 × 4,20 m; 6. F. Skład mąki 2,40 × 2,90 m; 7. G. Rozbieralnia 2,40 × 2,40 m; 8. H. Biuro 2,40 × 3 m
K, Poddasze za piecownią do chłodzenia ciasta, od strony podwórza. Od strony pracowni wejście na piec. Frontowa ściana pieca winna być pobudowana do samego sufitu, ponieważ ubikacje F. i H. są prawie jednakowych rozmiarów można skład mąki urządzić przy piecowni, po uprzednim porozumieniu się z lokalnymi władzami sanitarnymi.

u nas wypiek chleba. Wiele to kłopotu mają nasze gosposie z tym wypiekiem. Ciągłe naprawki pieca, obawa pożaru w czasie palenia w piecu, zaniedbania w domu w czasie wypieku. Często otrzymuje się nieudały, zakalcowaty, kwaśny, małostrawny chleb, a jego rzadki wypiek powoduje czerstwienie i pleśnienie. A inne kłopoty mniejsze, jak trudności przy wypieku dla braku odpowiedniego paliwa, a te częste pożyczki chleba u sąsiadów, czyż to wszystko nie jest przykre. Czas zatym pomyśleć o zmianach w tym kierunku i przystąpić do założenia u siebie wspólnej piekarni.

Jeśli powstanie myśl założenia piekarni, musimy dokładnie rozważyć co za nią przemawia i bezstronnie ocenić wszystko to, co stoi na przeszkodzie temu zamiarowi.

Praktyka wykazała, że ośrodki gęsto zaludnione dają korzystniejsze warunki dla rozwoju spółdzielczej piekarni. Jeśli chodzi o zamożność gospodarstw ten wzgląd nie ma większego znaczenia, gdyż chleb jada tak biedny jak i bogaty. Duży wpływ na rozwój piekarni mieć będą stosunki komunikacyjne i wzajemne położenie gromad — no, i oczywista wyrobienie społeczne i poziom oświaty mieszkańców danej gromady. Tyle o stronie organizacyjnej. Jeśli chodzi o stronę techniczną, to najważniejszą rzeczą będzie tu pomieszczenie dla piekarni. Budynek można pobudować z pustaków cementowych, a lepiej jeszcze z cegły, a różnica kosztu budowy jest mała. Dla orientacji podajemy szkic planu piekarni.

Kosztorys domu (jak szkic) w przybliżeniu sięga ponad 3.500 zł. Możemy go wysłać na żądanie. Mając przygotowany budynek pod piekarnię, pozostawałaby sprawa budowy pieca. Tu zaznaczyć musimy, że piec piekarski musi być budowany przez dobrego fachowca, a raczej specjalistę w tym kierunku.

Kosztorys pieca piekarskiego o rozmiarze klepiska: 3.70 : 2.90.

3 m³ kamienia polnego	z przywiezieniem	po 8	zł 24
3 m³ gliny tłustej	"	" 4	" 12
12 m³ piasku ostrego i czystego	"	" 3	" 36
7.500 m³ cegły zwykłej palonej	"	" 35	" 262.50
1.500 kg wapna palonego	"	" 43	" 64.50
500 kg cemetu	"	" 5.20	" 26
1300 szt. cegły ogniotrwałej 27. 13. 7	"	" 40	" 520
230 szt. cegły klinowej	"	" 40	" 92
140 szt. płytek na klepowisko ogn. otrw. 28×28×62			280
żelazo, kształtówki, kotwice, drzwiczki, rama rury, parnik i inne			150
Murarz bez pomocy			75
Kocioł miedziany			120
Razem			1.662

Urządzenie i narzędzia piekarskie:

Bajty o rozmiarze 4 m	zł 100	
Łopaty, sita, drobne przedmioty	" 15	
Szafka do ubrania	" 20	
Umywalka i wiadra	" 25	
Umywalka z bieżącą wodą do ciast	" 15	
Legary do składu mąki 4 szt. po 1.10 m długie (12×12)	" 2	
Łaty na kratę pod mąkę 60 m	" 8.40	
20 szt. desek do ciasta	" 20	
		205.40
Razem:		1.867.40

Taki byłby koszt budowy i urządzenia piekarni. Kilka szczegółów i cyfr o opłacalności podamy w nrze następnym naszego Tygodnika.

L. T.

C. d. n.

Wiadomości rolnicze

Jak należy pisać do Państwowego Banku Rolnego? Zdarza się często, że listy i pisma wysyłane przez rolników do Państwowego Banku Rolnego nie są po myśli rolników szybko i skutecznie załatwiane. Wina w takich wypadkach nie zawsze leży po stronie Banku.

Listy niedokładnie adresowane, lub podpisane nieczytelnie, bez podania dokładnego adresu, prośby o kredyt bez wyszczególnienia celu, na jaki kredyt ten miałby być zużyty, odpowiedzi na zapytania Banku bez powołania się na datę listu bankowego i znaki w piśmie Banku zamieszczone, wpłaty dokonane drogą pocztową bez wymienienia rachunku, na który wpłata ta ma być zapisana — oto najgłówniejsze powody zwłoki, powstającej częstokroć w załatwieniu przez Bank korespondencji jego klientów.

Jak zatem należy pisać do Banku?

Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że rolnik mający zamiar napisania do Banku, nie potrzebuje żadnego pośrednika. Kto umie pisać, niech pisze sam, kto zaś nie wie, jak napisać, niech się zwróci o poradę i pomoc do najbliższego Kółka Rolniczego, do instruktora rolniczego, do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, do księdza lub wójta, wreszcie do spółdzielni lub Kasy Komunalnej. W każdym razie należy wystrzegać się niesumiennych pośredników (pokątnych pisarzy), zwłaszcza przyrzekających interwencję w Banku i pobierających za swoje pośrednictwo nieraz dość znaczne wynagrodzenie. Pomoc taka jest dla rolnika kosztowna, podraża mu tym samym kredyt w Banku uzyskiwany, a jeżeli idzie o interwencję w Banku — jest zasadniczo bezskuteczna.

Listy do Banku należy pisać na ćwiartkach lub arkuszach, przy czym zbędne jest używanie podwójnych arkuszy i pozostawianie jednej kartki czystej.

Adres winien opiewać: Państwowy Bank Rolny, Lwów, Piłsudskiego 25. Jeżeli piszącemu znany jest Wydział, który daną sprawę ma załatwić, winien w nagłówku pisma dodać: Wydział Kredytu Krótkoterminowego, Wydział Kredytu Długoterminowego, Wydział Bankowy, Wydział Funduszów Administrowanych, Biuro Prawno-Egzekucyjne, lub Sekretariat Od-

działu. Treść pisma ma być krótka, zwięzła i zrozumiała, pismo czytelne.

Przy staraniach o kredyt winien rolnik uprzednio dokładnie poinformować się w Kółku Rolniczym, u p. instruktora rolniczego lub w spółdzielni, czy potrzebny mu kredyt może uzyskać bezpośrednio w Banku, czy też pośrednio w spółdzielni, lub w Kasie Komunalnej. Jeśli idzie o kredyty krótkoterminowe, to Bank udziela ich prawie wyłącznie za pośrednictwem spółdzielń lub Kas.

Jeśli list rolnika stanowi odpowiedź na pismo Banku, należy w liście tym zawsze powołać się na to pismo bankowe, t. zn. podać datę i znak pisma bankowego. Znak ten lub ewentualnie numer zamieszczony jest po lewej stronie u góry, pod nagłówkiem wymieniającym nazwę Banku.

Przekazując do Banku gotówkę winien rolnik najdokładniej wyszczególnić, na jaki cel pieniądze mają być zużyte. Jeśli idzie o spłatę pożyczki należy podać jej rodzaj (krótkoterminowa, czy długoterminowa, w listach zastawnych lub pożyczka z funduszów ministerialnych), oraz wypisać dokładnie czyja jest pożyczka i podać jej numer wymieniony w listach Banku.

Przy nadsyłaniu gotówki na wykupno weksli trzeba wymienić przynajmniej kwotę, na jaką weksel opiewa i termin jego płatności.

Przekazując gotówkę na koszty sądowe lub na pokrycie pretensji skarżonej przez Bank, należy bezwarunkowo na odwrocie blankietu nadawczego wypisać numer i znak wymieniony w wezwaniu płatniczym Banku.

Wszelkiego rodzaju prośby związane z terminem, na przykład prośby o prolongatę weksli, rat, wstrzymanie egzekucji i t. p. winny być wnoszone do Banku nie w ostatniej chwili, a więc przy wekslach w dniu płatności, lecz z takim wyliczeniem, by Bank miał czas na odpowiedź, oraz by rolnik miał czas do spełnienia warunków związanych z załatwieniem wniesionej prośby.

Pamiętać należy, że niejednokrotnie późno wniesiona prośba nie może być już przychylnie dla rolnika załatwiona z przyczyn od Banku niezależnych. Jeśli ktoś po terminie płatności przysłał weksle prolongacyjne, to tylko z winy opóźnienia Bank musiał posiadane weksle protestować i wtedy oprócz kosztów powstają trudności w dalszym ułożeniu stosunku pożyczkowego.

Jeszcze na jedną rzecz należy zwracać baczną uwagę. W danej gminie znajduje się kilku rolników tego samego imienia i nazwiska. W takich wypadkach trzeba — dla uniknięcia pomyłek — w pismach a zwłaszcza w przesyłkach pieniędzy zawsze podawać imię ojca oraz ewentualnie numer domu.

I tak trzeba zawsze pamiętać, że Bank ma u siebie bardzo dużo spraw, otrzymuje codziennie bardzo dużo listów i że praca wykonywana przez rolnika, który przestrzega powyższych wskazówek, w pierwszej linii wychodzi na dobro samemu rolnikowi, umożliwiając mu szybkie i dodatnie załatwienie sprawy.

(Redakcja MTR. zwraca uwagę, że powyższe uwagi są bardzo cenne i odnoszą się do wszystkich pism wysyłanych przez rolników do banków i instytucji).

Kto winien? Naturalne warunki w gospodarstwie polskim oraz szeroko rozwinięta propaganda skłoniła społeczeństwo rolnicze do zasilenia ziemi nawozami pomocniczymi. Na propagandę tę wyłożono olbrzymie kwoty pieniężne, włożyły w nią organizacje rolnicze poważny wysiłek organizacyjny. Ale cóż z tego? Kiedy bowiem w kampanii obecnej producenci rolni zdwoili zapotrzebowanie na nawozy, okazało się, iż centrale, powołane do zaopatrzenia producentów rolnych w nawozy sztuczne nie dysponują odpowiednią ilością tych nawozów, a nawet niektórych z nich (jak supertomasyny 30% i 16%, oraz supertomasyny azotniakowanej) wogóle na składzie już nie posiadają.

Mając na uwadze okoliczność, że tylko znikoma część rolników — zwłaszcza w Małopolsce Wschodniej — skorzystała z zapasów fabrycznych Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie i Mościcach — **zachodzi pytanie, kto właściwie zapasy te zakupił i w czyim znajdują się ręku?**

Jak się dowiadujemy, Państwowy Bank Rolny nie posiadał w danym czasie żadnych zarezerwowanych zapasów, potrzebnych do pełnej obsługi sezonu jesiennego. Również nie wykonywał napływających zamówień z powodu niemożności otrzymania towaru z fabryki. Stan ten wprowadził do obrotu nawozami sztucznymi niezdrową atmosferę, ponieważ rolnicy, nie mogąc zaopatrzyć się w nawozy w swoich organizacjach i na warunkach uprzednio ustalonych, — zmuszeni są kupować je za gotówkę u prywatnych kupców żydowskich, płacąc niejednokrotnie po 3—5 zł za 100 kg, ponad ustalone ceny fabryczne.

Najpierw Zjednoczone Fabryki Związków Azot. w Mościcach i Chorzowie szeroko reklamują swoje produkty, przyrzekają rolnictwu dogodne warunki nabycia nawozów (na kredyt z płatnością 15. III. 1938), a później zawodzą rolnictwo na całej linii, niedotrzymują przyrzeczenia, narażając poszczególnych producentów na straty materialne, a ich organizacje na straty moralne. Boć przecież zgodnie z zaleceniem fabryk, spółdzielnie i organizacje rolnicze rozwinęły szeroko propagandę, włożyły w nią swój kapitał i trud, pozbierały od członków zamówienia poto, by całe wypracowane zapotrzebowanie w terenie oddać spekulacyjnym firmom prywatnym, które dzięki posiadanym kapitałom mogły sobie pozwolić na wykupienie zapasów i wyprzedzić w tym nawet P B. R.

Coś w tym wszystkim jest nie w porządku! Zapytujemy zatem w czyim interesie leży mącenie stosunków w społeczeństwie rolniczym i kto za to wszystko ponosi teraz odpowiedzialność?

mgr. K. J.

Małopolski Związek Mleczarski. W dniu 15 września 1937 r. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej M. Z. M., na którym wybrano na Prezesa p. Romana Żurowskiego z Leszczkowa, na Wiceprezesa ks. kan. Romana Zelka z Kij, a na sekretarza p. Józefa Kapuścińskiego z Lipnik.

W skład Wydziału Wykonawczego weszli poza członkami Prezydium Jan Klimek z Łużnej, Włodzimierz Skut ze Lwowa i Stanisław Wehle ze Stanisławowa.

W pierwszym półroczu 1937 r. sprzedano masła — 1.260.000 kg, serów 64.000 kg, a jaj — 40 wagonów. Obroty M. Z. M. wynosiły 4,500.000 zł i wzrosły w porównaniu z 1-ym półroczem 1937 r. o 11%.

Sklepów ma M. Z. M. obecnie 37. Ostatnio uruchomiono sklepy w Krynicy i w Rabce, oraz 2 sklepy we Lwowie.

Z życia naszej organizacji

Lecznica dla zwierząt w Tarnopolu. Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Tarnopolu, celem umożliwienia leczenia zwierząt domowych najszerszemu ogółowi rolników powiatu tarnopolskiego, przystąpiło do budowy powiatowej lecznicy dla zwierząt. Szybkie postawienie i uruchomienie lecznicy, leży w pierwszym rzędzie w interesie hodowli, dla należytego rozwoju której, zdrowotność zwierząt jest sprawą zasadniczą.

Zjazd lustratorów w Tarnopolu. Po zakończeniu kursu dla lustratorów-organizatorów Kółek Rolniczych w Tarnopolu, odbędzie się zjazd lustratorów, uczestników poprzednich 8-miu kursów kilkutygodniowych, odbytych w Zagrobeli i Tarnopolu — obecnie zajętych praktycznie na terenie działalności Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

Zjazd organizowany przez władze MTR. ma na celu zapoznania lustratorów i uczestników 3 wojew. ze szczególnymi warunkami pracy i rozwojem wojew. tarnopolskiego, zwiedzeniem wzorowo urządzonych eksportowych magazynów jajczarskich i zbożowych w Tarnopolu.

O uroczystym otwarciu w dniu 27 września br. MTR. wysłało zawiadomienia z prośbą o wzięcie udziału do prezesa Dra K. Papary, pp. wizytatora Tatonia, wizytatora Piaseckiego i innych. Zjazd trwać będzie 6-dni.

W sprawozdaniu z W. Zgr. O. T. R w Drohobyczu zamieszczonym w nrze 39 z dnia 19. IX. 1937 r. wkradła się pomyłka mianowicie w Zebraniu tym brał udział Sekr. Wydz. Pow. w Drohobyczu p. mgr. Glaser, a do Zarządu O. T. R. między innymi wybrani zostali: pp. Paweł Oparski ze Słońska, Błażej Furtan z Rychcic i Feliks Zintel z Königsau.

Nadesłane

Wystawa Ziemi Przemyskiej. Po dokonaniu prac wstępnych, zmierzających do zorganizowania Wystawy, Komitet poczynił starania w kierunku uzyskania patronatu nad Wystawą regionalną, reprezentantów władz wojskowych i cywilnych.

Protektorat nad Wystawą objęli:

P. P. wojewoda lwowski **Dr. Alfred Biłyk**, generał **Scaevola-Wieczorkiewicz** Wacław, D-ca O. K., generał **Boruta-Spiechowicz** Mieczysław, kmdt garnizonu, Dr. **Szarski** Marcin, Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Dr. **T. Tyrowicz**, Prezes Izby Rzemieślniczej, we Lwowie, Dr. Kazimierz **Papara**, Prezes Izby Rolniczej we Lwowie, Dr Jan **Prochaska**, Prezes Sądu Okręgowego w Przemyślu, **Chrzanowski** Leonard, Prezydent miasta Przemyśla, Leon książę **Sapieha**, poseł na Sejm, Krasiczyn.

Do Komitetu Honorowego zaproszono szereg osobistości ze sfer rządowych, samorządowych i gospodarczych.

Komitet Wystawy regionalnej, w ubiegłym okresie swej działalności rozpoczął intenzywną akcję w kierunku pozyskania jak największej liczby wystawców, którzyby eksponatami swoimi oddali w właściwy sposób charakter rodzimej wytwórczości okręgu przemyskiego.

Akcja Komitetu spotkała się z życzliwym i pełnym zrozumienia stanowiskiem, interesowanych sfer polskich wytwórców, którzy w poczuciu obowiązków patriotyzmu gospodarczego niemal, że gremialnie zgłosili uczestnictwo w Wystawie. W wyniku wymienionej działalności, prawie wszystkie stoiska wystawowe zostały obsadzone, która to okoliczność uzasadnia przeświadczenie, że Wystawa będzie miała pożądane powodzenie.

Dotychczas zgłosili wystawcy swój udział w następujących branżach wytwórczości polskiej:

A. Przemysł: 1. drzewny, pokaz wyrobów fabryki beczek, 2. galanteryjny i budowlany, 3. skórzany, 4. ceramiczny, 5. odlewy dzwonów, 6. metalowy: fabryka wag, okuć i wyroby budowlane, 7. chemiczny: artykuły kosmetyczne.

B. Handel: 1. artykuły metalowe, 2. konfekcyjne, 3. kosmetyczno-chemiczne, 4. materiały piśmienne, 5. gospodarcze i przetwory ropne, 6. farbowe, 7. kolonialne i spożywcze, 8. gastronomiczno-cukiernicze, 9. skórzane i galanteryjne, 10. księgarskie, 11. radiowe, 12. skład win, 13. artykuły fotograficzne.

C. Rzemiosło: 1. drzewne: wyroby meblowe i budowlane, 2. metalowe: ślusarski, kowalski, bronzowniczy i pozłotniczy, 3. szklarstwo: oprawa obrazów i ram, 4. konfekcja męska i damska, 5. wyroby: skórzane, szewskie i rymarskie, 6. introligatorskie, 7. graficzne i fotograficzne, 8. malarskie, 9. instalatorskie, 10. masarskie i rzeźnickie, 11. hafciarskie i koronkarskie, 12. artystyczne kościelne, 13. organów, 14. blacharskie, 15. drukarskie, 16. piekarskie, 17. skórzane specjalne (portfele, portmonetki itp.), 18. pozłotnicze i dekoracyjne.

D. Rolnictwo: 1. produkcja rolna: nasiennictwo, produkcja roślinna, 2. lasowa: eksponaty lasowe, szkółki leśne, 3. zwierząt: żywe zwierzęta (konie, krowy, jałówki), pozkaz rasowej hodowli bydła i koni, 4. ogrodnictwo: owoce, warzywa, szkółki, nasiennictwo, dekoracje roślinne, kwiaty, preparaty i chemikalia, Zwalczanie chorób i szkodników, narzędzia i przyrządy ogrodnicze, literatura, 5. gołębiarstwo: pokaz gołębi pocztowych i rasowych, rzadkie okazy, 6. nawozy sztuczne, 8. pokaz trofeów myśliwskich.

E. Propaganda: 1. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej: ratownictwo zatrutych gazami, szkolenie pilotów szybowcowych, 2. Liga Morska i Kolonialna: pokaz rozwoju Ligi i ekspanzji morskiej, 3. Polski Czerwony Krzyż: cele i zadania P. C. K.

DALSZE OBNIŻENIE CEN NAWOZÓW POTASOWYCH.

Od dnia 15 września br. przeprowadziła S. A. Eksploatacji Soli Potasowych **dalsze obniżenie cen nawozów potasowych.**

Przeprowadzona obniżka cen jest sto-

sunkowo poważna i przedstawia się następująco:

PRZY KAINICIE:

cena za 10.000 kg kainitu bez przewozu kolejowego wynosiła do 15. IX. ub. r. — zł 315, **obecnie do 31. X. br. — zł 280.**

Obniżka wynosi zł 35 — tj. przeszło 11%.

PRZY SOLI POTASOWEJ:

cena za 10.000 kg soli potas. 21% bez przewozu kolejowego wynosiła do 15. IX. ub. r. — zł 780, **obecnie do 31. X. br. — zł 710.**

Obniżka wynosi zł 70.

To obniżenie cen nawozów potasowych jest szczególnie ważne przy kainicie, ze względu na coraz intensywniej przeprowadzaną akcję zagospodarowania, a w szczególności nawożenia naszych łąk i pastwisk.

Łąki nawożone jesienią kainitem w ilości od 400—500 kg na morgę, gwarantują nietylko lepsze pokosy i wyższe zbiory dobrego gatunkowo siana, ale również w dużym stopniu uodporniają trawy przeciw wymarzaniu.

Kainit do nawożenia łąk jest specjalnie zalecany nietylko ze względu na składniki i rozpuszczalność, ale przede wszystkim ze względu na cenę, ponieważ potas w kainicie jest n a j t a ń s z y.

Przy zamówieniach zbiorowych, przeprowadzanych wagonowo przez Kółka Rolnicze za pośrednictwem miejscowych firm rolniczo-handlowych, doładowanych będzie **przy kainicie 3%** do każdych 10.000 kg kainitu, b e z p ł a t n i e 300 kg na rozsypkę niezależnie od skonta kasowego, które wynosi 3% ceny.

Dalszych szczegółowych informacji udzieli każda firma rolniczo-handlowa.

Wiadomości giełdowe

W tygodniu od dnia 13 września do dnia 19 września 1937 r. ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie, notowane przez Komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo-Handlowej Lwowskiej Izbie Rolniczej, wynosiły:

W hurcie:

Za 1 kg masła deserowego z bloku	3.30
Za 1 kg masła stołowego	3.10
Za 1 kg masła kuchennego	2.90
W detalu: (w sklepie):	
Za 1 litr mleka pełnego	21 gr
Za 1 litr śmietany kwaśnej o zaw. 22—25% tłuszczu	1.20
Za 1 kg masła deserow. z bloku	3.60
Za 1 kg masła stołowego	3.40
Za 1 kg masła kuchennego	3.20

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie, dnia 21 września 1937 r.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, grochu i mące. Owies i len podrożał.

Usposobienie spokojne.

Tendencja niejednolita.

CENY w złotych za 100 kg.

Pszenica jedn. czerw.	28.— 28.25
Pszenica zbior. 750	27.25 27.50
Pszenica jedn. biała 745	28.50 28.75
Pszenica zbiorowa biała	27.50 27.75
Żyto stand. I. 708	22.75 23.—
Żyto stand. II. 694	22.50 22.75
Owies jednolity	20.75 21.—
Owies zbiorowy	19.50 19.75
Jęczmień jedn. 672	19.75 20.75
Jęczmień pastew. 621	18.— 18.25
Kukurydza krajowa	25.50 26.—
Siano słodkie pras.	11.— 12.—
Słoma prasowana	5.50 6.—
Bobik	—.— —.—
Hreczka przem.	18.— 18.50
Len*) (95%)	44.50 45.—
Rzepak ozimy ex 1937	57.— 57.50
Rzepik letni ex 1937	51.— 51.50
Kasza hreczana 50%	37.— 38.—
Makuchy lniane	23.50 24.—
Mak niebieski*)	80.— 82.—
Mak siwy *)	75.— 77.—
Kmin*)	75.— 78.—
Mąka pszenna gat. I. wyciąg. 0—30%	46.— 46.50
Mąka pszenna gat. I. A. wyciąg. 0—65%	42.— 42.50
Mąka pszenna razowa 0—95%	32.75 33.25
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	44.— 44.50
Mąka żytnia razowa 0—95%	26.50 27.—

*) Wraz z workiem.

Cyfry umieszczone po nazwie zboża, oznaczają ilość gramów w litrze, wedle standartu ustalonego na r. 1936/7.

Przetarg

Kwatermistrzostwo pułku piechoty w Stryju rozpisuje nieograniczony przetarg na dostawy artykułów żywnościowych i paszy, a mianowicie: 10.000 kg fasoli jednolitej, 10.000 kg grochu zielonego, 3.000 kg kaszy jaglanej, 3.000 kg grysiku kukurudzianego, 3.000 kg kaszy jęczmiennej, 3.000 kg kaszy hreczanej, 3.000 kg słoniny solonej, 150.000 kg ziemniaków, 15.000 kg kapusty świeżej, 10.000 kg buraków ćwikłowych, 3.000 kg marchwi cukrowej, 6.000 kg buraków pastewnych, 50.000 kg siana słodkiego, 30.000 kg słomy żytniej. Przetarg na powyższe artykuły odbędzie się w kwatermistrzostwie pułku piechoty w Stryju w koszarach przy ul. Iwaszkiewicza, dnia 12 października 1937 r. o godz. 9-ej. Wszelkich informacji co do warunków dostawy udziela oficer żywnościowy pułku w godzinach urzędowych w koszarach przy ul. Iwaszkiewicza w Stryju.

Adres redakcji i administracji: Małopolski Tygodnik Rolniczy, Lwów, Kopernika 20, — Telefon 21513.

Przedpłata: Wraz z dwutygodnikiem „Głos Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 6.60, kwartalnie zł 1.65. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Członkowie organizacji, która dla siebie prenumeruje już jeden egzemplarz „Małop. Tygodnika Rolniczego“, płacą za dodatkowe egzemplarze przedpłatę **zniżoną:** Wraz z „Głosem Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 4, kwartalnie zł 1.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy w układzie trzyszpaltowym 20 groszy. Ogłoszenia drobne: za każde słowo 20 groszy, grubszym drukiem podwójnie.

Redaktor odpowiedzialny: **Henryk Wrona. Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 228-18.**